

III. NEKROLOGI

POŻEGNANIE PROFESOR TERESY RABSKIEJ* (1926–2018)

Niewiele rzeczy boli bardziej niż rozstanie. I choć na stałe wpisane jest ono w nasze życie, nie sposób się do niego przyzwyczaić, zwłaszcza wtedy, gdy jest to ostatnie pożegnanie. Do smutnych, acz zaszczytnych obowiązków rektora należą pożegnania tych, którzy opuścili nas na zawsze. Tak jest i dzisiaj, gdy pogrążona w żalu wspólnota akademicka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pragnie pożegnać wybitną postać, prawdziwą perłę w koronie poznańskiej Almae Matris – Panią Profesor Teresę Rabską, profesor zwyczajną Wydziału Prawa i Administracji, zmarłą 7 sierpnia 2018 roku.

Odeszła Osoba niezwykła: luminarz polskiego prawa, doskonała organizatorka życia akademickiego, wyśmienity dydaktyk, cieszący się sympatią swoich studentów, a nade wszystko Osoba zawsze serdeczna, niezwykle ciepła, otwarta na świat i ludzi, a przede wszystkim mądra i prawa, dla wielu tu obecnych bardzo bliska współpracownica, koleżanka, nauczyciel, z którą wielu łączyły więzy serdecznej przyjaźni.

Pani Profesor związana była zawodowo z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Wydziałem Prawa i Administracji od wielu lat. Była spadkobierczynią wiedzy i kontynuatorką dzieła Profesora Mariana Zimmermanna. Na kartach historii zapisala się jako wybitna przedstawicielka poznańskiej szkoły administratywistów, współtwórczyni nauki publicznego prawa gospodarczego, ekspert parlamentarny czy zaangażowana w sprawy publiczne współorganizatorka dwóch wielkich reform politycznych w Polsce.

Pochylamy się nad trumną pierwszej na poznańskim uniwersytecie prorektorki, kobiety prorektor, która tę funkcję pełniła w wyjątkowo trudnym czasie, gdy decyzją władz politycznych poważnie ograniczono autonomię szkół wyższych. Jako prorektor do spraw studenckich zawsze była blisko nich, wspierała samorząd studencki i Niezależne Zrzeszenie Studentów. Profesor Rabska poświęciła macierzystej uczelni swój bezcenny czas, również wypełniając obowiązki prodziekana Wydziału Prawa i Administracji oraz wieloletniego kierownika Katedry Publicznego Prawa Gospodarczego.

Nie ma Pani Profesor wśród nas, ale pozostanie z nami w dziełach, które pozostawiła. Myślę tu o książkach i monografiach, o ponad stu publikacjach. Z pewnością część siebie zostawiła w licznych wydaniach najstarszego w Polsce uniwersyteckiego pisma „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, którego była redaktorem naczelnym i które to czasopismo podniosła na najwyższy poziom. O Niej będą świadczyły osiągnięcia i działalność Jej wychowanków: ponad siedmiuset wypromowanych magistrów, dziesięciu doktorów i dwóch habilitantów. To z ich ust padają pełne sympatii słowa o Profesor Rabskiej jako prawdziwej damie czy mistrzyni życia.

Profesor Teresa Rabska była tytanem pracy, dlatego trudno w kilku słowach zmieścić dzieło Jej życia, za które wielokrotnie była nagradzana, m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymała wyróżnienia uniwersyteckie – medale Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis i Homini Vere Academico. Uroczyste odnowiliśmy doktorat w 50-lecie uzyskania tego stopnia. Za jeden z największych zaszczytów poczytywała sobie nadany Jej w 2010 roku tytuł Honorowego Obywatela Miasta Poznania.

Wszystkie przyznane wyróżnienia Profesor Rabska przyjmowała z wielką radością i pokorą, bo słygnęła ze swej skromności i klasy. Zapytana o receptę na życie przy okazji nagrania filmu z cyklu „Wybitne postacie Uniwersytetu”, którego była bohaterką, odpowiedziała z uśmiechem: „Nie ma recepty na to. Trzeba kochać życie. Starać się wyszukiwać te dobre strony, które są”.

* Mowy wygłoszone w czasie uroczystości pogrzebowych Profesor Teresy Rabskiej, 17 sierpnia 2018 roku, w Środzie Wielkopolskiej (przyp. red.).

Profesor Teresa Rabska pozostanie dla nas niedościgłym wzorem. W imieniu społeczności Uniwersytetu oddaję hołd znamienitej Profesor. Ogromnie będzie nam Jej brakowało. Cześć Jej pamięci! Niech odpoczywa w pokoju.

A wszystkim, których śmierć Pani Profesor pograżyła w bólu i żalobie – rodzinie, współpracownikom, uczniom – składam wyrazy głębokiego współczucia.

*prof. UAM dr hab. Andrzej Lesicki
Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Wśród zasłużonych odznaczeń, które otrzymała w ciągu swojego życia Pani Profesor Teresa Rabska, najgłębsze uzasadnienie dla mnie miał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, bo do odrodzenia Polski dziełem swojego życia przyczyniła się najbardziej i to ta sprawa była Jej zawsze szczególnie droga. Udział w pracy nad odrodzeniem kraju nie rozpoczął się w roku 1989; była ona dużo wcześniej człowiekiem Solidarności przez duże S i przez długie lata poprzedzające odzyskanie niepodległości przygotowywała wraz z innymi podstawy przyszłej legislacji. Do życia w wolności przygotowywała swoich studentów i doktorantów. Za udział w Solidarności pozbawiana była paszportu, możliwości wyjazdu na konferencje. Tak bardzo ówczesna władza bała się tego, co mogła powiedzieć prawdziwego za granicą o ówczesnym państwie, prawie, o prawach człowieka.

Słyszymy czasem, że nie ma już autorytetów, tymczasem są one wśród nas. Są to jednak osoby takie jak Teresa Rabska – skromne i pełne dystansu do swoich działań, często nie dostrzegamy więc ich wielkości aż do momentu odejścia. Mam wielką nadzieję, że będę kiedyś mogła przejść w Poznaniu ulicą Teresy Rabskiej, honorowego obywatela Poznania, posłuchać wykładów w auli Jej imienia lub przeczytać pracę doktorską wyróżnioną w poświęconym Jej pamięci konkursie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ale to tylko zewnętrzne oznaki należytej Jej z naszej strony zbiorowej pamięci.

Maria Ossowska w swoim szkicu o wzorze demokracji pisała, że każda epoka miała swój wzór osobowy. W średniowieczu ideałem był pełen ascezy święty, który całkowicie wyrzekł się świata, lub rycerz broniący honoru i słabszych. W renesansie – kupiec i odkrywca, w kolejnych epokach wzory się zmieniały. Maria Ossowska stwierdziła, że jeśli demokracja nie będzie miała swoich wzorców osobowych, które można naśladować, nie przetrwa. Teresa Rabska była takim wzorem osobowym uczoney i obywatela szczególnie potrzebnym na trudne dla Polski czasy. Takich czasów, niestety, teraz znowu doświadczamy.

Miała wielki dar przemieniania środowiska, z którym pracowała i dla którego działała, w swoją rozszerzoną rodzinę. Oprócz cudownej wielopokoleniowej rodziny własnej, której była niezwykle oddana, takim drugim domem była jej dawna Katedra Publicznego Prawa Gospodarczego, którą przemieniła w drugą rodzinę. Jak wiemy, różnie się układają relacje między profesorami a ich następcami po odejściu w stan spoczynku. Może być dla nas wszystkich wzorem, to jak Katedra Pani Profesor Bożeny Popowskiej otaczała Zmarłą wspianą, najczulszą opieką do samego końca. Taką szeroką rodziną była również Redakcja „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”. Silna pozycja tego czasopisma w polskiej nauce wymagała niezmiernie ciężkiej pracy i wielu poświęceń. Praca z niezwykle dużym zespołem redakcji „Ruchu” była jednak także Jej wielką życiową radością.

Słyszeliśmy, jak moi czeigodni poprzednicy mówili o wielkiej klasie Pani Profesor, o tym, że była Wielką Damą polskiej administratywistyki. Chcę przypomnieć tylko dwie sceny, które to ilustrują. Podczas międzynarodowej konferencji jeden z zagranicznych profesorów zlekceważył polskich uczestników, nie przygotował się wystarczająco do wystąpienia: sam się za to ukarał, bo pogubił się w treści swoich własnych badań. Jego koledzy nie byli skłonni mu pomóc, rozdrażnił ich swoją arogancją. Pani Profesor nie mogła jednak znieść sytuacji jego publicznego upokorzenia i dyskretnie przypomniała, w której pracy (i niemal, na której stronie), znajduje się teza, której poszukuje. Była to cecha Jej osobowości.

Drugi obraz to komisja sejmowa w burzliwym momencie prac nad reformą samorządową, posiedzenie pełne wrogości i namiętności politycznej. Wystarczyło kilka zdań wypowiedzianych przez Panią Profesor, aby przywrócić spokój. Jej bezstronność i dobra wola, których mogli być

pewni wszyscy obecni, były po prostu oczywiste. Wielokrotnie proszona w burzliwych czasach pierwszych reform o pomoc w procesie legislacyjnym, świadczyła ją zawsze z wielkim zaangażowaniem i bezinteresownie; „nie mając względu na osoby”, polityka była dla Niej troską o dobro wspólne w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Samorząd, z którego zwłaszcza tu w Wielkopolsce powinniśmy być dumni, nie zrobił się sam – to były lata debat, ciężkiej pracy legislacyjnej, twórczych sporów z wielkim udziałem Pani Profesor. Patrząc na rodzinną Środę Wielkopolską Teresy Rabskiej i bliski Jej Poznań – piękne i gospodarne – trudno o tym zapomnieć. Mam nadzieję, że będzie o tym pamiętała Wielkopolska, której etos pracy i służby publicznej uosabiała, tak jak Jej przodkowie z rodu Kubickich zasłużyli dla całej Rzeczypospolitej.

Jak swoją rodzinę Teresa Rabska traktowała również sprawy kraju. Polska była dla niej sprawą osobistą, Polska niepodległa, demokratyczna, praworządna. Wszystkie uchybienia wobec demokratycznego państwa prawa przyjmowała jak osobisty cios – wracała do nich w każdej osobistej rozmowie. W ostatnich latach przeżywała to szczególnie. Wiedziała z perspektywy mądrości swojego długiego i niełatwego życia, z pamięcią wojny i okupacji, że niepodległość nie jest nam dana raz na zawsze, że jest cennym depozytem związanym nieodłącznie z wolnością naszych obywateli, ich silną pozycją prawną. Nie możemy takiej Polski utracić, Pani Profesor nigdy by nam tego nie wybaczyła.

Irena Lipowicz

Grecy rozróżniali dwa rodzaje czasu. Pierwszy to *chronos*: czas odmierzany obiegiem planet, współcześnie coraz dokładniejszymi zegarami. Ten drugi to *kairos*. Symbolizowała go postać najmłodszego syna Zeusa o tym właśnie imieniu, którego postument zdobył wejście na stadion. Kairos miał u stóp skrzydła, a w rękę... brzytwę. Termin *kairos* odnosił się do czasu o szczególnym znaczeniu, raczej do niepowtarzalnej chwili, po której wszystko jest już inne, do jakiegoś wyjątkowego nagromadzenia napięć, szczęśliwie rozwiązanych lub niewykorzystanych. Takim czasem *kairos* był niewątpliwie 4 czerwca 1989 roku – wyjątkowy dzień o skutkach i konsekwencjach dalece wybiegających w przyszłość. Po tych wyborach grupka entuzjastów skupionych wokół profesora Jerzego Regulskiego o olbrzymią determinacją przystąpiła do ambitnego dzieła odbudowania, a zarazem zbudowania na nowych zasadach samorządu terytorialnego w Polsce. Profesor Regulski miał w chwili wybuchu wojny piętnaście lat, wszyscy jego najbliżsi współpracownicy urodzili się już po wojnie. Nie mieliśmy żadnych osobistych doświadczeń z samorządem i kierowaliśmy się wówczas raczej intuicją niż solidną wiedzą. Profesura nie paliła się do wspierania naszych zamierzeń. Oportunistycznie czekała na dalszy bieg zdarzeń, dlatego chwila pojawienia się Pani Profesor Teresy Rabskiej na jednym z pierwszych posiedzeń dopiero co utworzonej senackiej komisji samorządu terytorialnego podbudowało nas bardzo.

Pani Profesor została zaproszona przez senatora Ryszarda Ganowicza, członka tej komisji, a jednocześnie rektora Akademii Rolniczej w Poznaniu. To był wyraźny sygnał, że w osobie Pani Profesor Rabskiej uzyskujemy bardzo silne wsparcie poznańskiego środowiska uniwersyteckiego, cieszącego się wówczas, a także i dziś, olbrzymim autorytetem. Od tej chwili Pani Profesor stała się osobą stale już obecną we wszystkich pracach związanych z reformowaniem naszej administracji. Uczestniczyła we wszystkich kolejnych fazach budowy samorządu, wspierając ten proces licznymi ekspertyzami czy osobistym uczestnictwem w posiedzeniach komisji, a przede wszystkim bezpośrednim udziałem w pracach legislacyjnych w Senacie i Sejmie. Jednocześnie już w 1989 roku zorganizowała wraz z profesorem Jerzym Małeckim studia podyplomowe, które niejako równolegle przygotowywały przyszłe kadry do pracy w dopiero rodzącym się samorządzie. Studia te działają nadal z bardzo dobrym efektem.

Od 1991 roku Profesor Teresa Rabska była członkiem rządowych komisji zajmujących się przygotowaniem kompleksowej reformy całej administracji publicznej naszego państwa. Wiele z koncepcji wypracowanych w latach 1991–1993 zostało wdrożonych w następujących latach. Odnosi się to nie tylko do II etapu budowy samorządu terytorialnego, ale także do przebudowy centrum rządu, wprowadzenia służby cywilnej itp. Trudno zapomnieć chwile, kiedy to przyszło nam wspólnie prezentować nasze reformy i ich główne idee w Instytucie Administracji Publicznej w Ma-

astricht jesienią 1993 roku. W czasie misji rządu Jerzego Buzka wchodziła w skład Rady do spraw Reform Ustrojowych Państwa.

Żywo zawsze interesowała się problematyką sądownictwa konstytucyjnego, uczestnicząc osobiście w wszystkich ważniejszych publicznych wydarzeniach w Trybunale Konstytucyjnym, a przede wszystkim wspierając Trybunał swoją działalnością redaktorską, kierując „Ruchem Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”. Inspirowała autorów licznych artykułów poświęconych Trybunałowi, szczególnie ostatnimi czasy, nie kryjąc swego krytycznego stosunku do destrukcyjnych dla państwa działań rządzących.

Wiele lat bezpośredniej współpracy niezwykle nas zbliżyło także prywatnie. Staralem się odwiedzać Jej gościnne mieszkanie na ulicy Ratajczaka przy niemal każdej obecności w Poznaniu. Poznawałem przy tej okazji Jej śp. Męża, Syna, z czasem nawet Wnuczki, ale nasze liczne rozmowy koncentrowały się, oczywiście, głównie na sprawach publicznych.

Tak było też podczas naszej ostatniej rozmowy 20 lipca tego roku. Pani Teresa była niezwykle dzielną osobą, podziwiałem kolejny raz Jej samozaparcie podczas poruszania się po mieszkaniu, teraz już, niestety, z użyciem balkoniku, by przygotować kolację. Rozmawialiśmy znów kilka godzin, głównie o tym, co się dzieje w naszym państwie, ale w pewnej chwili Jej wzrok pobiegł gdzieś w dal nad moją głową – jakby odnajdowała się już w innym świecie. To była dla mnie też bardzo osobista chwila *kairos*.

Jerzy Stępień

Słowa pożegnania Bliskiej Osoby, jaką była dla mnie i koleżanek oraz kolegów z Katedry Pani Profesor Teresa Rabska, są szczególnie bolesne w sytuacji, kiedy jeszcze nie tak dawno wygłaszane były laudacje i gratulacje dla Pani Profesor, czy to z okazji Jubileuszu 45-lecia pracy, czy to z okazji Odnowienia Doktoratu, czy z okazji wręczenia Medalu Homini Vere Academico.

Minęło 47 lat mojej współpracy z Panią Profesor, koleżanek i kolegów z Katedry odpowiednio mniej; pracowaliśmy nie tylko pod kierunkiem Pani Profesor, ale i dla Pani Profesor. Profesor Teresa Rabska była dla nas największym autorytetem i nie mogliśmy zawieść nadziei, jakie w nas pokładała. Tym bardziej że zawsze mieliśmy świadomość wyjątkowej pozycji Pani Profesor w świecie nauki, tak w Polsce, jak i za granicą. Pozwoliłam sobie dać temu wyraz, stwierdzając podczas jubileuszu 45-lecia pracy naukowej Pani Profesor, który obchodziliśmy w 1997 roku, że Pani Profesor Teresa Rabska jest Pierwszą Damą w gronie polskich administratywistów zajmujących się sferą gospodarczą. To właśnie Pani Profesor stworzyła podwaliny gałęzi prawa i dziedziny nauki określanej dziś powszechnie jako publiczne prawo gospodarcze. W tych ramach zaś była twórcą poznańskiej szkoły publicznego prawa gospodarczego. Dla nas – pracowników Katedry Publicznego Prawa Gospodarczego w Poznaniu – okoliczności te to nie tylko źródło dumy, ale także wielkie zobowiązanie.

Oddanie nauce oraz dydaktyce nie przeszkodziło Pani Profesor sprawować ważnych funkcji, zarówno na Wydziale Prawa, gdzie kierowała Katedrą i była prodziekanem, jak i na Uniwersytecie, którego była prorektorem.

Poza aktywnością uniwersytecką Pani Profesor służyła także z wielkim oddaniem instytucjom państwowym. Warto przypomnieć trudny czas kształtowania się zrębów nowego ustroju Rzeczypospolitej, gdy Pani Profesor z wielkim zaangażowaniem przygotowywała opinie prawne dla Sejmu i Senatu, dla Trybunału Konstytucyjnego, doradzała kolejnym rządów i prezydentom.

Zawsze otaczała swoich uczniów, a zwłaszcza najbliższych współpracowników w Katedrze, nie tylko troską o rozwój naukowy, lecz także zainteresowaniem, serdecznością i życzliwością w sprawach pozauczelnianych. Śmiało mogę powiedzieć, że dla Pani Profesor Katedra była niemal jak druga rodzina. Przez te wszystkie lata staraliśmy się odwzajemnić te uczucia. Trudno nawet wyrazić wdzięczność za tak wyjątkowe miejsce w sercu Pani Profesor.

Pani Profesor Teresa Rabska, o której mówimy *Nasza Pani Profesor*, pozostanie z nami na zawsze: w naszych pracach naukowych, w naszej pamięci i w naszych sercach.

Śpij spokojnie, Droga Tereso.

Bożena Popowska